Nr. 141 (171) — Łódź, czwartek 7 czerwca 1945 r. — Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Krytyka i krytycy

Język niemiecki zna wyraz „Schadenfreude", nie mający odpowiednika w językach innych narodów. „Schadenfreude" tłumaczy się na polski omówieniem; jest to, mianowicie, zadowolenie z cudzego niepowodzenia, z cudzej krzywdy czy straty. Uczucie podobnej satysfakcji jest właściwością ludzi złych, zawistnych, egoistycznych i nieproduktywnych, pozbawionych zdolności prawdziwego współczucia i zrozumienia dla spraw i przeżyć bliźniego.

Charakteryczne słówko „Schadenfreude" przychodzi mi często na myśl, gdy słyszę głosy krytyków, nicujących na wszelkie sposoby braki, błędy i niedomagania dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Zasadniczo rzecz ujmując, krytyka — choć łatwiejsza niż twórczość — jest czynnością potrzebną i pożyteczną, niekiedy nawet samą twórczość harmonijnie uzupełniającą. W zależności jednak od celów i metod krytyki, istnieją dwa jej rodzaje.

Może więc być krytyka rozumna skierowana ku naprawie dostrzeganego zła, może być też krytyka innego rodzaju — złośliwa i destrukcyjna. Może być krytyka *rzeczowa*, zajmująca się jakimś zagadnieniem, faktem, zjawiskiem w sposób rzetelny i objektywny, może być też krytyka *osobista*, która z pominięciem istoty problemu interesuje się sprawcą a nie sprawą, ponieważ ten sprawca jest dla krytykującego niemiły i godny potępienia. Dla krytyki rzeczowej najważniejsze jest pytanie: „co?" bądź też „jak?", krytyka osobista pyta przede wszystkim: „kto?" — i uzyskawszy odpowiedź, zmierza, nie bacząc już na nic, do pognębienia przeciwnika.

Ten drugi rodzaj krytyki jest dziś w Polsce bardzo rozpowszechniony, a uprawiają go ci, którzy z przeszłością zerwać nie chcą, a teraźniejszości zrozumieć nie potrafią. Chwytając się lada pretekstu, wykorzystując każde potknięcie się i każde niedociągnięcie w działaniu przeciwnika, wojują bronią insynuacji i oszczerstwa, plotki i zniekształcenia prawdy. Złośliwym krytykom, którym nie w smak nowy porządek rzeczy, nie chodzi bynajmniej o to, by błędy wytknąć, zło naprawić, środki zaradcze wynaleźć. Złośliwy krytyk rozumuje i postępuje w sposób znacznie prymitywniejszy: skoro to czy tamto uczynił przeciwnik, to czy tamto bezwarunkowo jest niesłuszne, niedobre i zasługuje na surowe potępienie. Choćby nawet ten przeciwnik działał w jak najlepszej wierze i z prawdziwym pożytkiem dla interesów ogółu.

Złośliwi krytyci, z błyskiem „schadenfreude" w oku, wysłuchują — jakże słusznych nieraz — skarg, narzekań i utyskiwań. Wysłuchują, delektują się nimi, dolewają gdzie trzeba oliwy do ognia, nie pozostawiają suchej nitki na krytykowanym przeciwniku. Kwestia pokonania przeszkód i trudności, kwestia dźwignięcia życia społecznego we wszystkich jego objawach na poziom wyższy — to dla tej kategorii krytyków fraszka. Chodzi im jedynie o to, by ludzi za stan rzeczy w kraju odpowiedzialnych przedstawić w jak najgorszym świetle, by przypisać im grzechy i winy, wcale nie popełnione. A jeśli nieraz trafi się jakiś zarzut prawdziwy i konkretny, wówczas złośliwy krytyk używa na całego i — nie zastanawiając się nad tym, co sam by mógł uczynić w danej sytuacji — w ciągu kilku sekund kładzie przeciwnika „na obie łopatki". W swoim mniemaniu powalił sprawcę, ale sprawcy nie popchnął przecież ku lepszemu...

Krytyka nierzeczowa i złośliwa, biorąca początek z nastawień „schadenfreudowych", przynosi, oczywiście, szkodę, a nie pożytek, i liczyć się z taką krytyką nie jest niczyim obowązkiem. Krytyki twórczej i rzeczowej, otwierającej nowe horyzonty, potrzeba nam jak najwięcej. Takiej krytyki nikt nie lekceważy, przeciwnie — każdy musi ją brać pod uwagę. Ale występujące pod maską krytyki zaciekłe szkodnictwo, perfidne kłamstwo, świadome oszczerstwo — to wszystko musi być sprowadzone do właściwych wymiarów i potraktowane jak należy.

Arabowie, którzy są starym i mądrym narodem, mają m. in. przysłowie: „Psy szczekają, karawana idzie dalej"... Niech sobie więc szczekają, a my pójdziemy — naprzód, w swoją drogę.

B.

Konferencja spółdzielcza

W dniach 9 i 10 czerwca b. r. odbędzie się w Łodzi zjazd Rad Nadzorczych oraz Zarządów Spółdzielczych Central Gospodarczych. Wezmą w nim udział „Społem", Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., Związek Rewizyjny R. P., Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Bank Spółdzielczy „Społem" i Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

W pierwszym dniu Rady i Zarządy konferować będą oddzielnie, w niedzielę zaś 10 czerwca odbędzie się posiedzenie wspólne, w którym przewidywany jest udział członków Rządu.

Spotkanie w Berlinie

LONDYN, (Associated Press). Dn. 5 b. m. wieczorem wokół zielonego stołu w berlińskim Yacht-Clubie, zasiedli przedstawiciele Wielkiej Czwórki i złożyli swe podpisy pod deklaracją, która rozpoczyna okres wspólnej alianckiej kontroli wojskowej nad pobitymi Niemcami. Było to pierwsze wspólne spotkanie Żukowa, Eisenhowera, Montgomery'ego i de Tassigny, czterech wielkich żołnierzy.

Zebranie odbyło się w rok po owym pamiętnym dniu, gdy Eisenhower powziął decyzję uderzenia na wybrzeże Normandii.

3 miliony Polaków pragną wrócić do Kraju

WARSZAWA (Polpress). W dniu 4 czerwca br. w Ministerstwie Informacji i Propagandy odbyła się konferencja prasowa, poświęcona omówieniu sytuacji emigracji polskiej w Europie zachodniej. Konferencję zaszczycił swoją obecnością Prezydent Bierut.

Członkowie 5-osobowej delegacji, która przed kilkoma dniami przybyła do Warszawy z zachodniej Europy, przedstawili szczegółowo położenie Polaków we Francji, Szwajcarii, Belgii, zachodnich Niemczech, okupowanych przez wojska angielsko-amerykańskie, poczym udzielili wyczerpujących odpowiedzi na liczne pytania dziennikarzy. Dziennikarze dowiedzieli się na konferencji prasowej, że emigracja polska w olbrzymiej większości pragnie powrotu do kraju, a reakcja polska robi wszystko by, temu przeszkodzić. Na poszczególnych terenach sytuacja przedstawia się jak następuje:

Polacy we Francji: Emigracja polska we Francji obejmuje ogółem 450 do 500 tysięcy. osób. Można ją podzielić na trzy kategorie. Pierwsza kategoria to emigracja z lat 1920 do 1939 r. Emigracja ta obejmuje około 400 tys. ludzi, składa się przeważnie z górników i rolników. Druga część to emigracja powrześniowa. Wśród niej znajduje się dużo inteligencji i wielu zawodowych oficerów. Trzecia kategoria wreszcie to Polacy, deportowani przez Niemców z ojczyzny na wojskowe fermy rolnicze w w departamencie Ardenów.

Emigracja w czasie okupacji niemieckiej odegrała wielką rolę w walce o wolność Francji. Partyzantów polskich było 18 tysięcy, z czego większość stanowili górnicy. Obecnie wobec konieczności uruchomienia kopalń, część partyzantów musiano zdemobilizować. Przy 1 armii francuskiej istnieje formacja polska, która bierze udział w okupacji Niemiec. Żołnierz polski jest wspaniały, przełożeni francuscy wyrażają się o nim z najwyższym uznaniem. Formacja ta opiekuje się licznymi Polakami w Niemczech południowo-zachodnich.

Przedwojenna emigracja we Francji zdecydowanie chce wracać do kraju. Olbrzymia jej większość wita z uznaniem Rząd Tymczasowy. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego we Francji jest Federacją wszystkich organizacji polskich, stojących na gruncie demokracji.

We wszystkich większych miastach francuskich powstały stowarzyszenia przyjaźni polsko-francuskiej. Do stowarzyszeń tych należy także grupa 50 posłów francukiego parlamentu. Z inicjatywy PKWN powstał także Francusko-Polski Komitet Opieki nad Deportowanymi Polakami.

Obecnie na listach Komitetu zarejestrowanych jest 700 inżynierów, pragnących wrócić do kraju.

Polacy w Szwajcarii. Emigracja polska w Szwajcarii dzieli się na trzy grupy. Pierwsza to emigracja przedwojenna, obejmująca około 8 tysięcy ludzi. Druga grupa — to emigracja wojskowa. Chodzi tu o drugą dywizję strzelecką, której stan liczebny w chwili przekroczenia granicy francusko-szwajcarskiej wynosił przeszło 13 tysięcy ludzi, oraz około 2 tysiące jeńców polskich, którym udało się uciec z Niemiec.

Cześć emigracji wojskowej wywieziono w ostatnich czasach pod różnymi pozorami do Anglii. Na terenie Szwajcarii pozostało jeszcze około 7000 oficerów i żołnierzy, którzy czekają na powrót do kraju i nie chcą dać się wywieść do Londynu.

Trzecia grupa — to emigracja cywilna z okresu wojny. Są to uciekinierzy z Francji i Niemiec. Wśród emigracji w Szwajcarii znajduje się dużo inteligencji, inżynierów, profesorów, lekarzy. Nacisk na te emigracje ze strony Londynu jest duży. Ze Szwajcarii przemyca się do Francji młodzież, a następnie wywozi się ją do Włoch i Anglii. Emigracja polska w Szwajcarii czeka tylko na możliwość powrotu do kraju.

Polacy w Belgii. W listopadzie 1944 r. powstał w Belgii Związek Patriotów Polskich (na czele którego stanął ob. Bartz, znany działacz związków zawodowych na terenie Poznania. 95 procent Polaków w Belgii należy do Związku Patriotów Polskich i chce wracać do kraju. Zaznaczyć należy, iż w czasie wojny Polacy pierwsi zorganizowali ruch oporu na terenie Belgii.

Polacy w Niemczech zachodnich. Na terenie Niemiec okupowanych przez Anglików i Amerykanów znajduje się w tej chwili około 3 miliony Polaków. Dzielą się oni na dwie kategorie. Pierwsza kategoria, mniej liczna — to Polacy z obozów koncentracyjnych. Druga kategoria — to ludzie wywiezieni do Niemiec na przymusowe roboty. Polacy pragną wrócić do kraju. Jednak reakcja londyńska robi, co może, by przeszkodzić powrotowi Polaków do kraju, lub by go maksymalnie zahamować.

Rząd londyński ma swoich oficerów łącznikowych przy komendantach obozów. Oficerowie ci wywierają nacisk na mieszkańców obozu dzięki temu, iż dysponują rozdziałem żywności, butów i t.p. Stosują oni również znane w kraju metody napadania z za węgła, terroryzowania i bicia demokratów. W myśl oświadczenia Churchilla i Eisenhovera Polacy mają możność powrotu do kraju. Londyńczycy szerzą propagandę, że do Polski nie należy wracać, bałamucąc i dezorientując ludzi.

Reakcja niczego nie boi się bardziej, jak tego, że Polacy dowiedzą się prawdy o kraju. Oficer łącznikowy „Rządu" londyńkiego w Buchewald starał się wszelkimi sposobami uniemożliwić delegatom wtęp do obozu. Delegatom udało się jednak wejść do obozu i zwołać zebranie. Okazało się, że Polacy chcą wracać do kraju, ale są zupełnie zdezorientowani.

Masy Polaków na terenie niemieckim rozumieją, że propaganda londyńska jest kłamliwa, choć nie mają dostatecznej ilości wiadomości z kraju. Reakcja żeruje na tym, że wiadomości z kraju są niedostateczne. Brak jest prasy polskiej, a słuchanie radia warszawskiego uniemożliwiają londyńczycy przez puszczanie specjalnej fali. Reakcja robi wszystko, co może, nie cofając się przed niczym, aby obałamucić Polaków, **aby zabić w nich chęć powrotu do kraju.**

Oświadczenie Prez. Bieruta

Prezydent Bierut złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

Informacje otrzymane od przybyłych z terenów okupowanych przez wojska angielskie i amerykańskie świadczą, że emigracja londyńska skierowuje olbrzymie wysiłki w celu niedopuszczenia względnie zahamowania w maksymalnym stopniu powrotu do kraju naszych rodaków, wywiezionych przez Niemców bądź do obozów koncentracyjnych, bądź też do robót przymusowych do Europy zachodniej. Oczywiście dążeniem rządu londyńskiego jest utrzymanie jaknajliczniejszej emigracji polskiej poza krajem i odpowiednie urobienie opinii wśród tej emigracji w duchu nieprzychylnym dla Rządu Tymczasowego w Kraju.

Wzywa się Polaków, aby pozostali w Niemczech, aby przyjęli najczynniejszy udział w formowaniu odnowa rozbitej administracji tego kraju, aby pomagali w odbudowie jego aparatu wytwórczego, w przemyśle i rolnictwie i obiecuje się im wielkie korzyści z tytułu udziału w tej pracy na rzecz ratowania z upadku odwiecznego i najnienawistniejszego wroga Polski. Jakiż cel polityczny może leżeć u podstaw takiej propagandy, która chyba nawet najbardziej niewyrobionego z naszych współrodaków uderzać musi swą ukrytą perfidią i conajmniej wprowadzać w zdumienie?

Wzywa się do pracy na rzecz państwa, które nietylko napadło na Polskę, ale realizowało w ciągu 5 i pół lat konsekwentnie mordercze zniszczenie całego Narodu Polskiego Wzywa się Polaków, by nie ważyli się wracać do własnego rodzinnego kraju, gdzie oczekują na nich ich najbliżsi. Oczekują na nich pola i warsztaty, od których oderwała ich wraża przemoc, oczekuje Ojczyzna. A ich wzywają, agitują, okłamują, straszą — wreszcie zagradzają drogi przemocą, wywożą dalej na zachód, wcielają siłą lub przebiegłością do armii. Aby tylko nie wracali... w imię jakiego celu?

Po pierwsze: aby nie dopuścić — o ile to jeszcze możliwe — do podźwignięcia się z upadku, spowodowanego przez okupanta — **Polski, w której nie oni, reakcjoniści, lecz bez porównania bardziej, niż okupant hitlerowski, znienawidzona przez nich demokracja, podjęła ster władzy i wyrwać pragnie z korzeniami zgniliznę obszarniczo-reakcyjną z życia społecznego Polski.**

Po drugie: aby — skoro nie udaje się w obecnych warunkach stworzyć z Polski kordonu sanitarnego i bariery antysowieckiej, odgradzającej ZSRR od „zachodu" — formować ten kordon i tę barierę w oparciu o pobite, ale jeszcze nie dobite Niemcy, które mogłyby być dla tego celu odbudowane m. in. przy pomocy milionowych rzesz polskich wygnańców odpowiednio zastraszonych, sterroryzowanych i podporządkowanych reakcji londyńskiej. Trzeba to zdemaskować, trzeba energicznie przeciwdziałać ogłupianiu wymęczonych i nieznających prawdy o swym kraju Polaków, wywiezionych przez Niemców. Trzeba mobilizować odpowiedni nacisk opinii światowej i uczynić wszystko, aby nie dopuścić do nowej zbrodni nad najbardziej nieszczęśliwymi naszymi współbraćmi.

Z informacji, które codziennie przychodzą do nas, wynika, że najbardziej zastraszoną częścią ludności, która znajduje się na tych terenach są b. żołnierze AK, którym się mówi, że na terenie Polski będą rozstrzelani, względnie wywiezieni na Sybir. Tego rodzaju akcja tępienia uczestników powstania warszawskiego z szeregów AK jest wedle tej propagandy prowadzona przez Rząd Tymczasowy. Drogą takich kłamstw, takich oszustw usiłuje się oddziaływać na najbardziej patriotyczne, oddane sprawie walki o niepodległość Polski, elementy.

Muszę podkreślić, że Rząd Tymczasowy uznając bohaterstwo uczestników powstania nie prześladuje ich i nie ma tego zamiaru, że naodwrót stawia ich w rzędzie tych, którzy walczyli z okupantem, którzy z tego tytułu mają odpowiednie zasługi bez względu na intencje kierownictwa, pod którym oni walczyli.

Deklaracja 4-ch mocarstw
o objęciu władzy najwyższej w Niemczech

Niemieckie siły zbrojne na lądzie, morzu i w powietrzu poniosły pełną klęskę i skapitulowały bezwarunkowo, a Niemcy, na których ciąży odpowiedzialność za wojnę, nie są więcej w stanie przeciwstawić się woli mocarstw zwycięskich.

W ten sposób bezwzględna kapitulacja Niemiec stała się faktem dokonanym. Niemcy muszą spełnić żądania, jakie obecnie lub w przyszłości mogą im być postawione.

W Niemczech nie ma rządu centralnego ani władzy, która byłaby w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za ochronę porządku, rządzenie krajem oraz za wykonanie żądań zwycięskich mocarstw.

Przedstawiciele Dowództwa Naczelnego Z. S. S. R. Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych AP i Republiki Francuskiej, działający z ramienia swych rządów i w interesie narodów zjednoczonych, ogłaszają następującą deklarację:

Rząd ZSRR, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych AP oraz rząd tymczasowy Republiki Francuskiej obejmują w Niemczech władzę naczelną, w zakres której wchodzi władza wykonywana przez niemiecki rząd, naczelne dowództwo oraz wszelkiego rodzaju okręgowe, miejskie, względnie lokalne rządy, lub urzędy.

Objęcie tego rodzaju władzy, praw i pełnomocnictw, dla wyżej wspomnianych celów nie oznacza aneksji Niemiec.

Rządy ZSRR, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych AP oraz rząd tymczasowy Republiki Francuskiej w przyszłości określą granice Niemiec lub jakiejkolwiek ich części, oraz ustanowią statut Niemiec, lub jakiegokolwiek rejonu, który w chwili obecnej stanowi część terytorium niemieckiego.

◆

W oświadczeniu o klęsce Niemiec, ogłoszonym w Berlinie 5 czerwca r. b. rządy ZSRR, Królestwa Zjednoczonego, Stanów Zjednoczonych i Rząd Tymczasowy Republiki Francuskiej przyjęły na siebie władzę zwierzchnią nad Niemcami. Rządy czterech mocarstw oświadczają niniejszym, że w związku z wykonywaniem tej władzy zamiarem ich jest odbycie konsultacji z rządami pozostałych narodów zjednoczonych (Polpress).

Tekst układu 4-ch mocarstw
o Radzie Kontrolnej nad Niemcami

Władzę zwierzchnią w Niemczech w okresie wypełniania przez nich podstawowych wymogów bezwarunkowej kapitulacji wykonywać będą głównodowodzący radziecki, brytyjski, amerykański i francuski, każdy w swoje strefie, a także łącznie w sprawach odnoszących się do całych Niemiec. Czterej głównodowodzący łącznie stanowią Radę Kontrolną.

Rada Kontrolna, której postanowienia zapadać będą jednomyślnie, będzie koordynowała działania głównodowodzących oraz uzgadniała postępowanie w sprawach zasadniczych dotyczących całych Niemiec.

Przy Radzie Kontrolnej powstanie stały Komitet Koordynacyjny, do którego wejdą po jednym przedstawicielu każdego z czterech głównodowodzących, a także personel kontrolujący, podzielony na wydziały. Na czele każdego wydziału stać będą czterej przedstawiciele po jednym z ramienia każdego mocarstwa.

Działalność Komitetu Koordynacyjnego i personelu kontrolującego obejmować będzie: przedstawianie zaleceń Radzie Kontrolnej, urzeczywistnianie postanowień Rady i przekazywanie ich odpowiednim organom niemieckim, a także ogólny nadzór i kontrola nad nimi.

Łączność z rządami innych zainteresowanych narodów zjednoczonych nawiąże się przez misje wojskowe przy Radzie Kontrolnej.

Organizacje narodów zjednoczonych, jeżeli Rada Kontrolna zezwoli im na działalność w Niemczech, będą podlegać kontrolnej organizacji sojuszników.

Zarządem obszaru wielkiego Berlina kierować będzie komendantura międzysojusznicza działająca pod ogólnym kierownictwem Rady Kontrolnej i składająca się z czterech komendantów. Każdy z nich będzie kolejno spełniał obowiązki głównego komendanta.

Wyżej wymienione zarządzenia będą wykonywane w ciągu pierwszego okresu okupacji Niemiec, następującego bezpośrednio po kapitulacji Niemiec. W okresie tym Niemcy mają spełniać podstawowe wymogi kapitulacji bezwarunkowej. Poczynania na okres następny będą przedmiotem osobnego porozumienia.

Zadania alianckiej Komisji Kontrolnej

LONDYN, 6.6 (Associated Press). „Times" w artykule wstępnym pisze, że rola Alianckiej Komisji Kontrolnej nie ma nic wspólnego z rolą Komisji Kontrolnej po ubiegłej wojnie. Nie będzie ona już bowiem nosiła, jak tamta charakteru wojskowego, ale w pierwszym rzędzie polityczny i gospodarczy. Jednym z najważniejszych jej zadań będzie odbudowa życia gospodarczego Niemiec. Pozatem jednak rada będzie miała za zadanie tworzenie niemieckiej administracji i ewentualnie rządu z tych elementów niemieckiego narodu, które okazały się najbardziej odporne na zarazę hitlerowską i które okażą się najbardziej zdolne do wypełnienia zadania stworzenia nowej narodowej wspólnoty niemieckiej w ramach społeczeństwa europejskiego.

Przemówienie Churchilla w sprawie Syrii

LONDYN (Polpress). Premier Churchill złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie syryjskiej, w którym powiedział m. in.: „Gdy pożałowania godne incydenty, podobne do tych, które miały miejsce w Syrii, powstają między dwoma narodami, zaprzyjaźnionymi ze sobą tak blisko jak Francja i W. Brytania, najlepiej jest mówić o tym niewiele. Gen. de Gaule w przemówieniu swym stwierdził, że wydarzenia w Syrii zostały wywołane przez interwencję brytyjską.

Min. Eden wyjaśnił już, że nie staraliśmy się wywołać żadnych niepokojów na Bliskim Wschodzie. Użyliśmy całego naszego wpływu w przeciwnym kierunku. Rządowi angielskiemu udało się przekonać rządy Syrii i Libanu o konieczności podjęcia rokowań z Francją, czego przed tym nie chciały one uczynić. Zwróciliśmy uwagę rządu francuskiego, że wysłanie nowych wojsk na Bliski Wschód może być źle zrozumiane przez rządy syryjski i libański i może być przez nie uważane za chęć wywierania pewnej presji podczas rokowań. Na propozycję min. Edena wysłałem odręczne pismo do generała de Gaulle, w którym wytłumaczyłem, że nie szukamy żadnych zdobyczy terytorialnych. Zaznaczyłem, że naszym głównym zadaniem jest zabezpieczenie dróg lądowych i morskich na Daleki Wschód, gdzie toczy się wojna z Japonią. Podkreśliłem, że z chwilą zakończenia rokowań francusko - syryjskich wojska brytyjskie będą wycofane z Syrii i Libanu.

Rządy Syrii i Libanu oświadczyły, że podejmą te pertraktacje, jeżeli żadne nowe siły francuskie nie przybędą na Bliski Wschód. Posiłki francuskie przybyły jednak, a skutek tego był taki, jaki był przewidziany przez rząd angielski. Pertraktacje zostały zerwane. Padły strzały. Demonstracje i rozruchy wybuchły w Damaszku, Bejrucie, Aleppo i innych miastach. W ostatnich dniach maja sytuacja na Bliskim Wschodzie stała się tak poważna, że byliśmy zmuszeni interweniować.

Następnie premier Churchill zaznaczył, że propozycja rozstrzygnięcia zatargu francusko - syryjskiego na konferencji przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii jest w dalszym ciągu podtrzymywana przez rząd angielski.

Żegluga na morzach radzieckich

MOSKWA (Polpress). Mimo olbrzymich zniszczeń dokonanych przez okupantów w portach radzieckich odbudowa postępuje szybko naprzód. Na Morzu Czarnym największy port Odessa jest już od kilku tygodni otwarty dla żeglugi. Odbudowano również port Nikołajew.

Dłuższy czas poławiacze min oczyszczały z pól minowych wody przybrzeżne Morza Czarnego. Obecnie żegluga na tych wodach jest zupełnie bezpieczna. W końcu czerwca zostanie oddany do użytku Ryga,

Pojedynek przedwyborczy Churchill – Attlee
Laeder Partii Pracy odpowiada na wyzywającą mowę Churchilla

LONDYN (Reuter).

W przemówieniu radiowym, oznaczającym rozpoczęcie kampanii wyborczej, premier Churchill gwałtownie zaatakował politykę socjalistów, którą określił jako nienawistną dla brytyjskich pojęć o wolności i nierozłącznie związaną z totalizmem. Socjalizm jest w swojej treści, mówił Churchill, atakiem nie tylko na państwo brytyjskie, ale na prawo zwykłego mężczyzny lub kobiety do oddychania swobodnie.

Wolny parlament — mówi premier, jest wstrętny dla socjalistycznych doktrynerów. Żaden system socjalistyczny nie może być ustanowiony bez policji politycznej. Rząd socjalistyczny, prowadzący całe życie kraju, musiałby stworzyć pewną formę Gestapo, na początku działającą łagodnie.

LONDYN (Reuter).

Przywódca Labour Party, Attlee, odpowiedział wczoraj przez radio na atak Churchilla skierowany przeciwko socjalizmowi. Premier poświęcił dużo czasu, mówił Attlee, żeby przedstawić ponury obraz tego, co się stanie, gdy do władzy dojdzie rząd socjalistyczny. Zapomniał o tym, że Australia i N. Zelandia, których ludy odegrały tak wielką rolę w wojnie i państwa Skandynawii miały i mają rządy socjalistyczne, ku wielkiemu zadowoleniu i pożytkowi tych ludów. Nie ma bardziej wolnych i demokratycznych krajów na świecie.

Premier mówił o niebezpieczeństwie, jakie wyniknie ze złego kierowania finansami państwa przez Partię Pracy. Zapomniał o własnym niepowodzeniu w ministerstwie skarbu przy ustalaniu standartu złota.

Głos, który słyszeliśmy wczoraj, był głosem Churchilla, myśli jednak były lorda Beaverbrooka (minister obecnego rządu, czołowy działacz skrajnych konserwatystów, t. zw. Die Hards — przyp. red.). Bardzo mi przykro, że premier, który koniec końcem swoje stanowisko premiera zawdzięczał Partii Pracy, oskarża nas o to, że postawiliśmy interesy partii przed interesami kraju. Trwamy stanowczo przy naszej decyzji, że uczynimy wszystko dla osiągnięcia zwycięstwa nad Japonią.

Żywotne interesy pokoju na świecie wymagają ścisłej dalszej współpracy Imperium Brytyjskiego, Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Rząd socjalistyczny przystąpi do zadań światowej współpracy gospodarczej z entuzjazmem i energią, której nie mogą mieć ci, co są tak bardzo związani z interesami prywatnymi. Nasz dobrobyt zależy od dobrobytu innych narodów.

Interes publiczny musi stać na pierwszym planie, zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Konieczne są ograniczenia, by chronić społeczeństwo przed ludźmi goniącymi za zyskiem i monopolistami. Jeżeli kontrola gospodarcza zostanie usunięta, ludzie rzucą się na towary, ceny podskoczą, spekulanci skorzystają na tym, ale ludność straci.

Zgadzam się w pełni z tym, że naród powinien korzystać z maksimum swobody, dającej się uzgodnić ze swobodą innych. Przez wiele lat nie dopuszczano do usunięcia rażących krzywd społecznych tymi samymi argumentami „swobody jednostki" (to zn. kapitalisty). Była to w rzeczywistości swoboda dla bogatych, a niewolnictwo dla biednych.

LONDYN (Reuter). — Prasa partii liberalnej i Partii Pracy stwierdza z zadowoleniem, że Attlee odpowiedział jak należało na mowę premiera, zaznaczając różnicę jaka istnieje między Churchillem, kierującym w czasie wojny W. Brytanią a Churchillem, przywódcą partii konserwatywnej.

„Daily Herald" szczególnie ostro atakuje premiera, pisząc, iż jest on „narzędziem fanatycznych torysów, rzecznikiem lorda Beaverbrooka, że jest wysuwany przez partię, która pragnie wykorzystać go, a później sama zgarnąć zyski.

Dzienniki konserwatywne przyznają, iż Attlee postąpił słusznie, dobierając słów umiarkowanych i nie zmieniając się z dnia na dzień w zajadłego przeciwnika Churchilla, skoro niedawno współpracował z nim w rządzie.

Ostatnie chwile Okinawy

LONDYN (Reuter). Garnizon japoński zepchnięty na ostatni kraniec Okinawy, usiłuje uciec w małych łodziach. Wielu żołnierzy popełniło samobójstwo. Usiłowania ucieczki z Okinawy są bezcelowe, ze względu na wzburzone morze i blokadę powietrzną. Cztery dywizje amerykańskie, maszerujące poprzez ulewny deszcz i błota, posuwają się tak szybko, że zaopatrzenie zrzucono im z samolotów.

Ambasador Jugosławii przybył do Polski

WARSZAWA (Polpress). W dniu 5 czerwca b. r. przybył do Warszawy ambasador Jugosławii w Polsce p. Bože Ljumowic. Wraz z ambasadorem przybył radca ambasady Kajgher Uros i atache wojskowy płk. Bieczic Franio i inni. Na lotnisku gości witali: podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów ob. Berman, dyr. depart. polit. MSZ ob. Olzewski i szef protokółu MSZ dr. Kłuszyński. Na lotnisko przybyli również ambasador sowiecki w Polsce Lebiediew i ambasador Polski w Jugosławii dr. Wende.

Żądania socjalistów francuskich

PARYŻ (Polpress). Socjaliści francuscy wchodzący w skład Narodowego Zgromadzenia Konsultatywnego oświadczyli, że zrezygnują ze swych mandatów, jeżeli rząd nie zgodzi się przyjąć do Zgromadzenia członków dawnej Izby Deputowanych, którzy powracają obecnie z niewoli niemieckiej. Delegaci socjalistyczni złożyli już swe rezygnacje na ręce sekretarza generalnego partii.

Jeszcze dwaj oprawcy schwytani

RZYM (Polpress). Poszukiwany zbrodniarz faszystowski Brandimarte został aresztowany. Brandimarte sam przyznawał się jeszcze w czasie okupacji, że własnoręcznie powiesił 52 patriotów włoskich.

W Rzymie został skazany na śmierć i rozstrzelany porucznik Pietro Koch. Należał on od milicji faszystowskiej, a z chwilą zajęcia Włoch przez Niemców zaczął współpracować z gestapo i z nieludzkim sadyzmem przeprowadzał dochodzenia. W swej luksusowej willi pod Rzymem Koch urządził specjalny gabinet tortur, zaopatrzony w narzędzia tortur, pochodzące z czasów średniowiecznych. Zamęczył on około tysiąca niewinnych ludzi.

Kopenhaga siedzibą M.O.B.?

SAN FRANCISCO (United Press). Po przyjęciu uchwały o dopuszczeniu Danii na konferencję w San Francisco wysunięta została myśl wybrania Kopenhagi jako siedziby władz Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa. Niektórzy delegaci podkreślają, że Kopenhaga ze względu na swe położenie geograficzne najlepiej odpowiada temu zadaniu.

W kilku wierszach

SS-owcy JESZCZE WALCZĄ? Z Innsbrucku, stolicy Tyrolu, nadeszły wiadomości, że w górnej Austrii 300 żołnierzy z dywizji SS walczy jeszcze z wojskami amerykańskimi.

GEN. EISENHOWER ODZNACZONY ORDEREM ZWYCIĘSTWA. — Radio moskiewskie doniosło, że generałowi Eisenhowerowi i marszałkowi Montgomery'emu nadane zostało najwyższe odznaczenie Związku Radzieckiego, Order Zwycięstwa.

PREMIER CHURCHILL U KRÓLA. — Premier Winston Churchill został wczoraj przyjęty na audiencji w pałacu Buckingham, poczym wraz z królem i królową spożył lunch.

DANIA ZAPROSZONA na KONFERENCJĘ W SAN FRANCISCO. — Dania została zaproszona na konferencję narodów zjednoczonych. Zaproszenie zostało jednomyślnie poparte przez przewodniczących wszystkich 49 delegacji.

PATRIARCHA ALEKSY W KAIRZE. Po wizycie w Jerozolimie, Damaszku i w innych miastach Bliskiego Wschodu, do Kairu przybył patriarcha Wszechrosji, Aleksy. Jest on gościem prawosławnego patriarchy Kairu.

PRZED WYDANIEM LAVALA? — Radio paryskie powołując się na dobrze poinformowane źródła hiszpańskie doniosło, że władze hiszpańskie postanowiły w zasadzie wydać w ręce rządu francuskiego b. premiera Lavala, który zgadza się rzekomo stanąć przed sądem francuskim.

WOJSKOWA MISJA SPRZYMIERZONYCH W WIEDNIU. — Radio paryskie doniosło, że do Wiednia przybyła francuska, brytyjska i amerykańska misja wojskowa.

„Psychologia rozwojowa"

Dziecko w chwili przyjścia na świat jest drgającym i poruszającym się niezdarnie kawałkiem mięsa. Dziecko kilkunastoletnie myśli, mówi, czyta i rozumie jakoś na swój — może niezupełnie jeszcze dorosły sposób — świat, który je otacza. Człowiek dojrzały ma jeszcze lepsze, dokładniejsze i prawdziwsze wyobrażenie o świecie, ma swoją pracę zawodową, swoją politykę, buduje i zmienia życie. To, co się dokonuje pomiędzy tymi dwiema fazami — kawałkiem mięsa, a dorosłym człowiekiem — to jest właśnie rozwój. Zaczyna się on od jakichś niezdarnych strzępków myśli, uczuć i pragnień, poplątanych ze sobą i nie dających się zrozumieć; dochodzą do tego potem nowe myśli — nowe doświadczenia i obserwacje, jakieś radości, jakieś smutki i cierpienia. Dziecko dorasta.

Współczesna nauka zajęła się z wielkim zainteresowaniem rozwojem dziecka. Twierdzi ona, że istota tego rozwoju polega na ciągłym różnicowaniu się i oddzielaniu się od siebie poszczególnych funkcji, na specjalizacji i doskonaleniu się w wielu kierunkach równocześnie. Przy tym w każdym etapie rozwoju funkcje te, choć wciąż bardziej różne i odrębne, wspomagają się wzajemnie i podpierają, tworząc coraz bardziej harmonijną i doskonałą całość.

Nauka zauważyła również, że człowiek po bardzo długiej i ciężkiej chorobie upodabnia się pod niektórymi względami do dziecka; i znów jego rozwój polega na różnicowaniu się pierwotnego chaosu i na harmonizowaniu specjalizujących się funkcji w coraz doskonalszej syntezie. Droga, którą przebywa rekonwalescent, wydaje się znacznie krótsza, niż droga dziecka; w rzeczywistości jednak jest to ta sama droga, tylko, że człowiek dorosły przebywa ją autem, czy samolotem, a dziecko musi ją zaczynać — powiedzmy — od „hulajnogi".

Porównanie społeczeństwa do organizmu jest niesłychanie banalne, ale zdania banalne dość często okazują się słuszne. Dlatego skorzystamy z niego i w naszym wypadku dla uprzytomnienia sobie niektórych szczegółów z ewolucji naszego społeczeństwa w nowym Państwie Polskim.

Jesteśmy właśnie trochę jak dziecko, a trochę, jak wyleczony świeżo pacjent. I dobrze, iż możemy powiedzieć sobie, że „jako dziecko" rokujemy niezgorsze nadzieje, a „jako pacjent" jesteśmy na drodze do wyleczenia. Pewnie, że zawsze może się coś zdarzyć, co rozwój dziecka skrzywi i zepsuje i, że choroba może wrócić nagle w tej, albo innej postaci — ale na razie nie potrzebujemy się tego bać i mamy pełne prawo do optymizmu. Tylko, że równocześnie musimy uważać — bardzo uważać...

Nie będzie przesadą twierdzenie, że zaczynaliśmy od stanu chaosu. Ten chaos zmniejsza się z każdą chwilą; jego miejsce zajmuje coraz większy porządek — i to jest dobrze. To jest właśnie rozwój.

Gdy zaczynaliśmy — nie bardzo właściwie jeszcze było wiadomo, do czego najpierw przyłożyć rękę. Zdewastowany przemysł i handel — zniszczona komunikacja — zupełny brak administracji — na każdym polu wyszczerzone, straszne NIC. Ludzie, którzy wzięli się do pracy, musieli być wszystkim jednocześnie: musieli tworzyć placówki przemysłowe, myśleć o zaopatrzeniu dla siebie i swoich współpracowników, karmić ich, ubierać i starać się dla nich o mieszkania, uczyć ich pracy, dostarczać im rozrywek, organizować ich życie polityczne i kulturalne. To jest trochę za wiele na jedną osobę, choćby nawet bardzo uzdolnioną i pełną jak najlepszych chęci.

Oczywiście, każdy z nas zajmuje się i interesuje wieloma dziedzinami życia; ale na jednym zaledwie polu możemy być naprawdę twórczy, a na innych jesteśmy lepszymi, lub gorszymi pomocnikami, lub konsumentami. I to również jest bardzo dobrze, bo na tym polega rozwój.

Już teraz te rzeczy normują się powoli i układają. Polska demokracja, która zaczynała swą pracę kilkoma tysiącami rąk, teraz ma ich do rozporządzenia miliony. Coraz więcej ludzi przekonywuje się — jeśli nie do teoretycznych założeń socjalizmu, to przynajmniej do naszego programu odbudowania Polski. I na tym polu ofiarowują nam swoją współpracę — czyli to właśnie, co mają najcenniejszego do ofiarowania i czego my najbardziej potrzebujemy.

To jest właśnie stan normalny, z którego wytrąciła nas wojna i niewola i do którego musimy wrócić, aby odbudowę można było uważać za dokonaną. Chodzi o to, ażeby — najzwyczajniej — konduktor tramwajowy był konduktorem, szewc — szewcem, a piekarz — piekarzem. Chodzi o to, aby urzędnik w czasie pracy załatwiał swoje biurowe „kawałki", a nie myślał o tym tylko, co dałoby się „skombinować" i jaką korzyść wyciągnąć ze swojej instytucji.

Oczywiście, każdy wie, że w dzisiejszych trudnych warunkach praca zawodowa nie zawsze opłaca się tak, jak w czasach unormowanych i spokojnych. Ale na tym właśnie polega prawidłowość rozwoju, że zaczyna się od sytuacji, która dla wszystkich jest nieco uciążliwa i trudna, a z biegiem czasu dochodzi się do dobrobytu i korzyści — również wszystkich. Początkowe ewentualne poświęcenia — jak np. rezygnacja z możliwości osiągnięcia pewnych korzyści materialnych ze względu na konieczność pracy dla społeczeństwa — opłacają się w przyszłości stokrotnie.

W rozwoju bowiem musi być równoplanowość i odpowiedniość w ewolucji wszystkich fragmentów — o tym również poucza nas owa, wymieniona na wstępie, psychologia rozwoju.

Edward Csató.

Plenum KC PPR

Jak donosi „Głos Ludu", kilka dni temu odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Na porządku obrad Plenum stanęły wszystkie zagadnienia, związane z przejściem kraju na tory normalnej, pokojowej gospodarki. W trzech rezolucjach: rezolucji o sytuacji gospodarczej kraju, rezolucji o zadaniach gospodarczych odbudowy Polski i rezolucji o zagadnieniach organizacyjnych Partii — Komitet Centralny **nakreślił linię polityki PPR w nowych warunkach po zakończeniu wojny.**

Uchwała Plenum obszernie omawia trudności gospodarcze, stojące przed krajem. Wskazuje ona jednak zaraizem drogi przezwyciężenia tych trudności.

„Przezwyciężenie trudności gospodarczych i szybszą odbydowę gospodarczą kraju ułatwi narodowi polskiemu zmiana struktury gospodarczej Polski przez przesunięcie jej granic po Odrę i Nissę, czyli na stare piastowskie ziemie, które są stosunkowo wysoko uprzemysłowione, szerokie oparcie Polski o Morze Bałtyckie, jako też ujęcie pod zarząd państwowy kluczowych gałęzi przemysłu".

Na gruncie tych zasadniczych przemian gospodarczych i politycznych rezolucja wskazuje zasadnicze drogi odrodzenia:

a) maksymalne napięcie pracy i wielką ofiarność całego narodu polskiego w realizowaniu nakreślonych planów odbudowy,

b) jak najbardziej celowe zużytkowanie i rozmieszczenie sił ludzkich na całym obszarze odrodzonego państwa polskiego przy przesiedlaniu Polaków z kraju i zagranicy na ziemie zachodnie,

c) otrzymanie przez Polskę odszkodowań wojennych od Niemiec w takiej wysokości, która odpowiadałaby proporcji szkód, wyrządzonych Polsce i innym narodom".

„Fundamentem trwałego pokoju — stwierdza rezolucja Plenum — jest wzajemna współpraca i zaufanie trzech podstawowych potęg światowych — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii".

Z tego zasadniczego stanowiska wynika odrzucenie wszelkich reakcyjnych bujd o „trzeciej wojnie", wynika stanowcza walka z wszelkimi reakcyjnymi prowokacjami, zmierzającymi do wywołania konfliktu między mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej.

„Obiektywna analiza sytuacji i stosunków politycznych w łonie narodów sprzymierzonych pozwala skonstatować zupełną nierealność polityki elementów reakcyjnych i antysowieckich", wiążących swe nadzieje ze spekulantami na trzecią wojnę. **Wszystkie narody sprzymierzone idą po drodze organizacji trwałego pokoju, a nie po drodze nowej wojny.**

Na tym tle międzynarodowym kreśli rezolucja położenie polityczne Polski. Charakteryzuje je przede wszystkim długi szereg sukcesów zjednoczonego pod sztandarami Rządu Tymczasowego obozu demokracji polskiej.

W tej sytuacji, reakcji pozostaje tylko dywersja i terror skrytobójczy, jako jedyne „metody" działania. Dywersją są puszczane systematycznie kłamliwe plotki o rzekomej „sowietyzacji" Polski, czy też zamierzonej jakoby kolektywizacji rolnictwa polskiego. Z drugiej strony mamy szereg aktów terrorystycznych, kierujących się zarówno przeciwko działaczom demokracji polskiej, jak i przeciwko ludziom, należącym dotychczas do „londyńskiego" podziemia, a obecnie wyłamującym się spod „władzy" „Londynu".

Jakie zadania stają w tej chwili przed naszym narodem? Plenum KC odpowiada

„Wobec olbrzymich zadań, stojących przed odrodzonym państwem polskim, konsolidacja wszystkich sił demokratycznych staje się sprawą najpilniejszą. Ułatwienie i przyspieszenie tej konsolidacji dokoła trzonu frontu demokratycznego, jakim jest Rząd Tymczasowy, jest najważniejszym zadaniem partii".

„Plenum KC PPR poleca wszystkim organizacjom partyjnym nawiązać współpracę w ramach demokratycznego frontu narodowego z tymi wszystkimi grupami i działaczami politycznymi, którzy uznają Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, jako prawowitą władzę w odrodzonej Polsce i wyrażają gotowość pomocy przy w prowadzeniu w życie wszystkich zarządzeń państwowych. W ramach tego warunku współpraca organizacji partyjnych PPR z innymi organizacjami opierać się powinna na zasadach ich pełnej niezależności i samodzielności partynej. W stosunkach między partiami koalicyjnymi należy realizować zasadę równorzędności, dyskutowania i uzgadniania ważniejszych uchwał i posunięć w Radach Narodowych i Komisjach Międzypartyjnych, sprzyjanie dyskusji i dopuszczanie krytyki, a także opozycji, jeżeli tylko nie godzi ona w same podstawy koalicji i w jej spoistość..."

Plenum KC potępiło surowo wszystkie tendencje sekciarskie, sprzeczne z rozszerzeniem frontu demokratycznego, zmierzające do osłabienia innych stronnictw demokratycznych, biorących udział we froncie demokratycznym. Jeśli takie tendencje ujawnią się gdziekolwiek w partii będą one stanowczo zwalczane przez wszystkie instancje partyjne.

KC PPR stoi na stanowisku „zagwarantowania wszystkim lojalnym obywatelom i uczciwym Polakom, bez wnikania w ich przeszłe poglądy polityczne, równych praw wobec państwa i równego startu życiowego w wielkiej pracy nad odbudową odrodzonej demokratycznej Polski". uważa równocześnie za niezbędne, bezwzględną i nieubłaganą walkę z tymi, „którzy przez akty dywersyjne i mordy skrytobójcze, przez sabotaż, dezorganizację i sianie zbrodniczego zamętu chcieliby Polskę doprowadzić do zguby, a naród polski do nowej katastrofy".

Prawnicy na straży demokracji

Z deklaracji Programowej Zrzeszenia Praw. Demokratów

Zadania prawników w okresie przemian społecznych są wielkie i trudne. Wczuwając się w potrzeby i dezyderaty szerokich mas, prawnik winien im dotrzymać kroku, przekształcić je w normę powszechnie obowiązującą i utrwalającą dokonane zmiany oraz stojącą na straży nowych osiągnięć. Dalszym obowiązkiem prawnictwa jest czynna piecza nad należytym stosowaniem prawa, którego rzeczywista wartość zależy od właściwej wykładni i wykonania.

Chociaż prawo realizuje postulaty społeczne mas, jednak ujęcie ich w normy prawne o tyle tylko stworzy trwały porządek prawny, o ile obowiązujące przepisy staną się powszechnie znane. Ich bowiem znajomość i zrozumienie wytwarzają poczucie prawne w społeczeństwie, stanowiące najlepszą gwarancję praworządności.

Dawny system głosił, że nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością prawa. Utrzymując tę zasadę, prawnictwo demokratyczne bierze na siebie obowiązek stworzenia dla niej realnych przesłanek drogą rzeczywistego upowszechnienia znajomości prawa. Świadomi tego, że norma prawna służy społeczeństwu, a nie grupie wtajemniczonych, tworzyć będziemy przepisy jasne, precyzujące w sposób łatwy i zrozumiały zawarte w nich prawa i obowiązki. Przepisy te będziemy rozpowszechniali słowem i pismem, by stały się równie dostępne, jak wszelkie inne wiadomości życia codziennego.

Rozszerzymy kadry prawnicze przez wciągnięcie mas ludowych w szeregi twórców i wykonawców prawa, ułatwimy dostęp do studiów prawnych i uprościmy je.

Nowe prawo społeczne obejmie i utrwali idee i hasła obecnej chwili przełomowej. Stać będzie na straży demokracji i postępu. Wypali ogniem przymusu pozostałości faszyzmu, rasizmu i nienawiści narodowościowej oraz wyznaniowej. Zapewni decydujący wpływ masom Narodu na wymiar sprawiedliwości i wykonanie prawa, przekształci i zdemokratyzuje ustrój oraz proces sądowy.

PRZEGLĄD PRASY

Niedawno tow. Jerzy Putrament wystąpił w krakowskim „Dzienniku Polskim" z projektem likwidacji Ministerstw Informacji i Propagandy oraz Kultury i Sztuki. W „Naprzodzie" (Nr. 15) tow. Marcelina Grabowska wystąpiła w obronie tych dwóch Ministerstw, uważając, że należy je tylko zreformować.

Obecnie tow. Putrament w **„Dzienniku Polskim"** kontynuuje polemikę na ten temat, popierając projekt likwidacji obu wymienionych ministerstw.

„Kultura i propaganda są zbyt subtelnymi zjawiskami, aby je można było krzewić i rozbudowywać drogą administracyjną. Uważam, że propaganda powinna być prowadzona nie przez urzędników do spraw propagandy, lecz przez partie polityczne bloku demokratycznego, przez organizacje zawodowe, przez instytucje typu Polskiego Radia, przez niezależną prasę demokrayczną itp.

Jak uczy doświadczenie, Ministerstwo Informacji i Propagandy nie może się uporać ze szczytnymi zadaniami, które przed nim postawiono, I nie dlatego, że jest złe, że jest źle kierowane, że ma złego szefa czy złych urzędników, ale dlatego, że żaden system administracyjny tej prawdziwej propagandy — nie goebbelsowskiej — przeprowadzić nie zdoła".

Propaganda na wzór niemiecki jest znienawidzona przez nasz naród. My zaś

„Musimy szukać nowych form propagandy. I propaganda musi być subtelniejsza, nie może być natrętna, nie może być ogólnikowa. Nie przeczę bynajmniej, że propaganda stosowana przez nasze ministerstwo dla tych spraw wzoruje się na formach niemieckich. Obawiam się jednak, że jedynym skutkiem wzmożenia propagandy scentralizowanej będzie zbliżenie się do form propagandy niemieckiej".

Nie mniej ostra jest krytyka Ministerstwa Kultury i Sztuki.

„Ministerstwo Kultury i Sztuki może odegrać pozytywną rolę, pod warunkiem, że nie będzie się wtrącało bezpośrednio do spraw twórczych, że będzie się opierało w swojej działalności na związkach zawodowych twórców, że w ogóle swoje zadanie w dziedzinie tworzenia kultury będzie pojmowało jako ogólną opiekę.

Ale znowu, jak uczy historia, każdy urząd w miarę trwania okazuje tendencje do rozrostu i do zwiększenia swojej ingerencji w sprawy mu powierzone. Aparat Ministerstwa Kultury i Sztuki, rozbudowany już do szczebli powiatowych, nie może znaleźć dostatecznej ilości ludzi na wysokim poziomie. Człowiek na niskim poziomie, obdarzony wielkimi kompetencjami, może w resorcie kultury i sztuki narobić takiego bigosu, że ta nasza nieszczęsna kultura będzie później wymagała gwałtownej kuracji".

Sprawa jest zbyt poważna, aby można było ją wyczerpać w ramach „przeglądu prasy". Wydaje się jednak, że w dziedzinie informacji i propagandy tak samo, jak w dziedzinie kultury i sztuki krytykę, opozycję i projekty likwidacyjne wywołują przede wszystkim organy dołowe tych dwóch ministerstw (wojewódzkie i powiatowe), które rzeczywiście jak dotychczas nie znalazły właściwej treści i pola działania.

W innym artykule „Dziennik Polski" słusznie nawołuje do reformy naszych wieców, akademii, zgromadzeń, zjazdów itd. Autor ob. Bednarczuk proponuje zmniejszyć ilość mówców na akademiach, ilość powitań na zjazdach itd.

„Na ogół biorąc zmiany w naszych uroczystościach powinny iść w kierunku likwidacji frazesów powitalnych, pseudo politycznego gadulstwa i rozszerzenia materiału artystycznego".

Z propozycją tą zgodzą się napewno wszyscy uczestnicy zgromadzeń publicznych.

W Zrzeszeniu Prawników Demokratów

Zarząd Główny Zrzeszenia ukonstytuował się jak następuje: prezes — ob. Barcikowski, I Prezes Sądu Najwyższego, wiceprezesi — tow. min. Świątkowski i gen. Tamański, prezes Sądu Najwyższego W. P., sekretarz generalny — adw. Dobrowolski, II sekretarz — dyr. Wendel, skarbnik — dr. Walawski, członkowie zarządu — tow. wojewoda Ostrowski, tow. poseł Szuldenfraj, ob. Kral, prezes Sądu Apelacyjnego, ob. Cieśluk, prezes Sądu Apelacyjnego.

Okólnik Ministerstwa Przemysłu

o podniesienie wydajności pracy

Ministerstwo Przemysłu opracowało okólnik w sprawie środków zmierzających do podniesienia wydajności pracy i rentowności przedsiębiorstw. Podniesienie niskiej jeszcze dotychczas wydajności pracy stanowi niezbędny warunek podniesienia produkcji, ulepszenia zaopatrywania w towary przemysłowe ludności kraju i osiągnięcia rentowności produkcji krajowej, ustabilizowania naszej waluty, poziomu cen oraz możliwości podjęcia wymiany międzynarodowej.

Celem zwiększenia wydajności pracy zostanie niebawem opracowana przez Ministerstwo Przemysłu w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi taryfa płac w przemyśle z uwzględnieniem 24 kategoryj płac, dalej typowe schematy premiowania pracowników za zwiększenie wydajności pracy. Centralnym Zarządom Przemysłowym zostaną przesłane instrukcje co do nowych norm wytwórczych i systemów płacy akordowej.

Na zasadzie tych wytycznych dyrektorzy Centralnych Zarządów przemysłowych mają przeprowadzić przeszeregowanie robotników według nowej taryfy z uwzględnieniem niezbędnego bodźca dla robotników w kierunku podwyższenia ich kwalifikacyj zawodowych, ustalić jednostkowe normy wytwórcze i stawki akordowe oraz sporządzić projekt premiowania personelu kierowniczego i techniczno-inżynierskiego za zwiększenie wydajności pracy i wykonanie planów produkcji. Nadto dyrektorzy Centralnych Zarządów Przemysłowych winni opracować projekty statutów personalnych oraz plany wytwórcze na najbliższy kwartał.

W okólniku zalecono prowadzenie dokładnych prac statystycznych. Dalszymi środkami działającymi w kierunku podniesienia wydajności pracy mają stać się wewnętrzne regulaminy pracy przedsiębiorstw, uzgodnione z organizacjami zawodowymi, wprowadzone w najbliższym czasie w życie i ściśle przestrzegane oraz okresowe narady zespołów kierowniczych zarządów przemysłowych i fabryk.

Dla najbardziej aktywnych pracowników zarządów przemysłowych przedsiębiorstw zorganizowane zostaną do 20 sierpnia specjalne kursy w celu podniesienia kwalifikacyj zawodowych pracowników. (Polpress).

Ruszyły fabryki cementu

W ubiegłym tygodniu zostały uruchomione ostatnie dwie cementownie.

Cement, wobec kolosalnych zniszczeń wojennych i braku dostatecznej ilości drzewnego materiału budowlanego, stanowi obecnie w naszym przemyśle b. ważną pozycję.

Przed wojną Polska nie tylko że pokrywała własne zapotrzebowanie cementu, ale wysyłała również cement zagranicę, gdzie cieszył się dobrą marką. Zdołano już nagromadzić duże zapasy nowowyprodukowanego cementu, jednak trudności transportowe przeszkadzają jego szerokiemu rozprowadzeniu w kraju. Pierwsze tonny wyprodukowanego cementu poszły na odbudowę Warszawy.

W nowym roku gospodarczym projektuje się przystąpienie do gruntownego remontu cementowni istniejących, oraz do wybudowania nowych młynów cementowych w okolicach Warszawy. W produkcji cementu ma być wykorzystany żużel; tak zwany cement żużlowy jest dobrym materiałem dla odbudowy wybrzeża morskiego.

8-go czerwca odbędzie się konferencja fachowców produkcji cementu z udziałem ministra przemysłu ob. Minca. Konferencja określi ścisły plan i wytyczne produkcji.

Cement nasz już dziś stanowi produkt eksportowy. Zjednoczenie fabryk cementu czyni przygotowania celem nawiązania stosunków handlowych ze starymi zagranicznymi jego odbiorcami.

Przemysł metalowy pracuje pełną parą

Wszystkie fabryki i zakłady przemysłu metalowego już pracują. Ożywienie produkcji w maju, specjalnie zaznaczyło się w przemyśle przetwórczym. Wzrost produkcji w tym miesiącu w takich branżach jak gwoździe, śruby, nity, drut, kable itp. wynosi 20—30 proc. Wzrosła produkcja, związana z zaopatrzeniem w narzędzia i materiały przemysłu węglowego i hutniczego.

Przemysł metalowy stara się zaopatrzyć rynek w narzędzia rolnicze i przedmioty użytku domowego. Zapotrzebowanie w tym zakresie na rynku jest duże. Przemysł metalowy Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego i Krakowskiego zatrudniał w maju ponad 26 tysięcy robotników, przy czym przemysł ten ma trudności z kompletowaniem w poszczególnych fabrykach zarówno sił technicznych, jak i zwykłych pracowników fizycznych. (Polpress).

Skarbowcy wzywają do wydajnej pracy

Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych, odbytym w dniu 5 b. m. w Łodzi pod przewodnictwem ob. Szwedowskiego Luciana, powzięto szereg uchwał m. in. następującą:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P. po wysłuchaniu sprawozdań wszystkich Delegatów Okręgów Związku z całej Rzeczypospolitej stwierdza, że w wyniku intensywnej pracy ogółu skarbowców, ujawnia się wszędzie poważny wzrost wpływów skarbowych. Widząc w tym jedyną drogę do realizacji zamierzeń gospodarczych Rządu, w szczególności uniknięcia inflacji i osiągnięcia realnej poprawy bytu klasy pracującej ZZPS wzywa ogół skarbowców do maksymalnego wysiłku, celem dalszego pomnożenia dochodów państwa.

Dziś, gdy dochody państwa składają się zarówno z danin publicznych, jak i z wpływów z przedsiębiorstw państwowych czy przez państwo zarządzanych wzywamy ogół pracowników i robotników tych instytucji do współzawodnictwa pracy, do podniesienia produkcji przez wydatne wzmożenie wydajności pracy, dalszą racjonalizację pracy i gospodarki w tych przedsiębiorstwach. ZZPS również wzywa do rozumnej gospodarki groszem publicznym.

W państwie demokratycznym poprawa bytu mas ludowych jest niemożliwa bez aktywnego ich współudziału. Współrządzący Państwem i za Państwo współodpowiedzialni zorganizowani pracownicy i robotnicy muszą przeto w obliczu sytuacji dzisiejszej całkowicie spełnić zadania, które narzuca im konieczność historyczna.

Zjazd PPS na Śląsku

W niedzielę 3 b. m. odbył się pierwszy zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej na Śląsku. Wśród zebranych byli obecni wojewoda Śląsko-Dąbrowski gen. A. Zawadzki, Prezydent m. Katowic inż. Wesołowski, jako przedstawiciel Armii Czerwonej mjr. Utropow, przedstawiciel Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS z Warszawy tow. Baranowski, sekretarz Wojw., tudzież przedstawiciele Wojska Polskiego oraz związków zawodowych.

Konferencję otworzył tow. Trąbalski, przedstawiając krótki rys historyczny PPS, jej walkę pod zaborem pruskim, wreszcie jej odrodzenie po wojnie światowej.

Wojewoda Śląsko-Dąbrowski gen. dyw. A. Zawadzki powitał zjazd w imieniu ludności całego województwa.

Obszerny referat polityczny wygłosił przedstawiciel Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS tow. Obraczka, który przedstawił rolę partii oraz jej cele i zadania na tle dzisiejszej rzeczywistości.

Przed PPS stoją trzy zasadnicze zadania do spełnienia: wzmocnienie współpracy politycznej z blokiem demokratycznym, wzmożenie pracy nad odbudową gospodarczą kraju przez zwiększenie wydobycia węgla, który jest zasadniczym elementem w uruchomieniu wszystkich fabryk i zakładów pracy i odniemczenie całkowite Śląska wraz z przyłączonymi do Macierzy ziemiami. Nie ma miejsca dla Niemców na Śląsku. Elementy niepożądane winny stąd być usunięte.

Przemówienie tow. Obraczki nagrodzono hucznymi oklaskami.

Wycofany znaczek pocztowy

Z dniem 1 czerwca r. b. wycofany został z obiegu znaczek pocztowy opłaty wartości 5.— zł. z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki, przedrukowany ze znaczka 50 gr.

Wymianę znaczka przeprowadzą urzędy (agencje) p.-t. do dnia 15 czerwca b. r.

Zakłady Siemensa w Poznaniu upaństwowione

POZNAŃ (Polpress). Poważne pod względem gospodarczym Zakłady „Siemensa" w Poznaniu zostały oddane pod zarząd państwowy i są obecnie kierowane przez inż. P. Abramowa. Stan załogi w Poznaniu podniósł się z 40 do 250 osób.

Produkcja zakładów nastawiona jest obecnie na budowę i montaż kompletnych elektrowni i central telefonicznych, oraz na prace warsztatowe, jak: nawijanie motorów, naprawy sieci powietrznych it.p. Większość tych prac wykonuje się w Poznaniu, a oddział w Lesznie nastawiony jest specjalnie na montaż central telefonicznych.

Wielką zasługą zakładów jest elektryfikacja miasta, naprawa sieci uszkodzonej przez działania wojenne, oraz naprawy, przeprowadzane przy uruchamianiu Elektrowni Miejskiej.

Należy się wkrótce spodziewać podwojenia produkcji, gdyż kwestia dostaw surowca i materiałów przetwórczych nie napotyka na specjalnie duże trudności.

Minister Zdrowia wizytuje Śląsk

BYTOM (Polpress). Minister Zdrowia dr. Litwin, po dokonaniu wizytacji Ośrodka Zdrowia w Bytomiu, zwiedził największą kopalnię „Centrum", gdzie niezwykle serdecznie i gorąco został przywitany przez górników.

„Jestem szczęśliwy, że masa robotnicza tu na Śląsku tak serdecznie mnie wita — odpowiedział minister. Jestem synem chłopa, przez całe życie, stykając się z warstwą chłopską i robotniczą, poznałem potrzeby chłopa polskiego. Przyjechałem tu na Śląsk — do serca, bijącego tysiącami młotów, by dać zdrowie górnikowi polskiemu, pełną opiekę lekarską i państwową. Z uwagą przykładając ucho do serca, bijącego tętnem życia przemysłowego, spostrzegłem wszystkie wasze bolączki, które obiecuję naprawić".

Po przyjęciu, które odbyło się w kopalni, Minister dokonał inspekcji szpitala w Rokietnicy.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczpospolitej Polskiej, Łódź, ul. Południowa 20 — zawiadamia, że z dniem 1 lipca 1945 roku rozpoczyna się na **Spółdzielczych Kursach Korespondencyjnych kształcenie** kandydatów na pracowników „SPOŁEM" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. Czynnych będzie 5 grup:

dla pracowników biurowych, magazynierów, sprzedawców, buchalterów i kierowników oddziałów.

Informacji w sprawie nauki, egzaminów, praktyk udzielają oraz zgłoszenia przyjmują od **1.6 — 1.7.1945** Oddziały „SPOŁEM" na terenie całego kraju.

Związek metalowców już działa

KATOWICE (Polpress). Związek Metalowców w Polsce utworzył już oddziały na wszystkich terenach przemysłowych Państwa Polskiego. Największą ilość członków liczy okręg chorzowski, bo z górą 18.000. Następnie Katowice — 10.800, Sosnowiec — 5,300, Kraków — 3,400, Warszawa — 2,600, Stalowa Wola — 3.200, Łódź — 3,500. Ogółem Związek Metalowców reprezentuje interesy blisko 62.000 robotników, zatrudnionych w fabrykach metalowych i hutach.

Żywność dla Poznania

W ostatnich dniach wysłano do Poznania z różnych miejscowości powiatu kilkadziesiąt tysięcy kg warzyw, jako doraźną pomoc dla obywateli, dotkniętych w czasie walk o stolicę Wielkopolski. W ramach akcji dożywiania wysłano również kilka tysięcy cetnarów rogacizny.

Nad jeziorem Rożnowskim

KRAKÓW (Polpress). W Krakowie odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia Ośrodka Zdrowia i Wychowania Fizycznego nad jeziorem Rożnowskim. Przewodniczył jej rektor Akademii Górniczej prof. Goetel. Nad jeziorem Rożnowskim (powstałym ze spiętrzenia się wód Dunajca przed tamą w Rożnowie) powstanie przystań żeglarska, wioślarska, szybowcowa oraz obozy kampingowe

Budownictwo traktorów w Związku Radzieckim

Z końcem czwartego roku wojny Związek Radziecki święcił nowy triumf w życiu gospodarczym: w niewielkim starożytnym rosyjskim mieście Włodzimierzu uruchomiono nowe zakłady konstrukcyjne traktorów. Pierwsze setki gotowych traktorów opuściły już hale montażowe. Jest to trzecia skolei fabryka traktorów wybudowana w Związku Radzieckim w okresie wojny. Mimo iż cała gospodarka narodowa była w owym czasie oddana do dyspozycji potrzeb frontu, praca budownictwa przemysłowego nie ustawała ani na chwilę. We wschodnich częściach kraju w niezwykle krótkim czasie wznoszono budynki, w których umieszczano urządzenia techniczne zakładów, ewakuowanych z Ukrainy, Białorusi i innych czasowo przez wroga okupowanych okręgów, budowano elektrownie i organizowano nowe przedsiębiorstwa. Szczególnie dużo uwagi poświęcono podczas wojny rozszerzeniu bazy budownictwa traktorów.

Już przed wojną sowiecki przemysł traktorowy rozporządzał wielkimi możliwościami pod względem produkcyjności, zajmując pierwsze miejsce w Europie co do ilości wyprodukowanych traktorów. Od samego początku swego istnienia państwo sowieckie kładło specjalny nacisk na rozbudowę tej gałęzi przemysłu: traktory potrzebne były dla zasadniczej przebudowy systemu gospodarki wiejskiej, dla podniesienia poziomu techniki uprawy ziemi.

W okresie przedrewolucyjnym Rosja nie posiadała własnego budownictwa traktorów. W gospodarstwie chłopskim posługiwano się głównie sochami, drewnianymi pługami i bronami. Według ankiety w 1910 r. w gospodarstwach chłopskich ilość soch wynosiła około 8 milionów, drewnianych pługów 2,2 miln. i drewnianych bron około 18 milionów. Dziesiątki milionów hektarów ziemi uprawiano przestarzałym, barbarzyńskim sposobem. W 1919 roku, w okresie, gdy sowieckie państwo prowadziło heroiczną walkę o byt, wielki wódz narodów Związku Radzieckiego, Włodzimierz Lenin marzył o takich czasach, „gdy władze sowieckie będą w stanie dostarczyć chłopom 100 tysięcy traktorów, zaopatrzyć je w benzynę, wykształcić potrzebne ilości maszynistów..." Jednocześnie Lenin ostrzegał: „Wiecie doskonale, że narazie jest to fantazja". Lecz skoro tylko państwo sowieckie zwyciężyło swoich wrogów i miało możność przystąpić do organizacji przemysłu maszynowego, realizacja marzeń Lenina wstąpiła na konkretne tory.

Pierwszy pięcioletni plan rozbudowy gospodarki narodowej zatwierdzony przez rząd w 1928 roku przewidywał budowę kilku potężnych zakładów budowy traktorów. Stalingradzkie zakłady traktorowe były pierwszym wielkim przedsiębiorstwem, które podjęło się masowej produkcji w tej dziedzinie. Był to etap próbny dla sowieckich inżynierów i robotników. Cały kraj dopomagał w budowie stalingradzkich zakładów traktorowych.

Trudne były również pierwsze kroki opanowania systemu produkcji masowej. Inżynierowie i robotnicy musieli uczyć się w toku pracy. Niejednokrotnie psuły się maszyny. Mimo to wydajność produkcji zwiększała się z miesiąca na miesiąc.

1931 r. uruchomiono charkowskie zakłady traktorowe, wydajnością swą dorównujące stalingradzkim, dwa lata później rozpoczęły produkcję najpotężniejsze zakłady tego typu w Związku Radzieckim — w Czelabińsku. Przed rozpoczęciem wojny z Niemcami gospodarka wiejska rozporządzała już ponad 500 tysiącami traktorów.

Wojna spowodowała wielkie straty w przemyśle traktorowym. Wykorzystując przewagę niespodziewanego, zdradzieckiego napadu na Związek Sowiecki, wojska niemieckie okupowały czasowo Ukrainę i z charkowskich zakładów traktorowych pozostał jedynie stos gruzów. W czasie historycznych bojów o Stalingrad, staligradzkie zakłady traktorowe stały się potężnym punktem oporu, który wytrzymał niezliczone ataki niemieckie. Artyleria i samoloty obróciły w niwecz wspaniałe jego warsztaty. Znaczną część urządzeń charkowskich zakładów udało się jednak wywieźć wgłąb kraju i w rekordowo szybkim tempie w małym miasteczku Altajskiego kraju — Rubcowsku — stworzono nowy ośrodek budownictwa traktorów.

Bezpośrednio po wypędzeniu Niemców ze Stalingradu i z Ukrainy rozpoczęto odbudowę stalingradzkich i charkowskich zakładów. W drugą rocznicę historycznego zwycięstwa Armii Czerwonej pod Stalingradem hale montażowe odbudowanych zakładów stalingradzkich wyprodukowały już pierwsze setki traktorów. Zakłady charkowskie zwiększają swą produkcję z miesiąca na miesiąc. Uruchomienie zakładów we Włodzimierzu przyczyni się znacznie do wzmocnienia tej gałęzi przemysłu. Koniec wojny zastał bazę produkcji traktorów niezwykle wzmocnioną i rozszerzoną.

I. BIEŁOW

(tłumaczenie z rosyjskiego)

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01625 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2